Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Sroda 25 listopada 1936 r. | Nr. 323

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61070 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

PROJEKTY USTAW

OPRACOWANE PRZEZ RADĘ MINISTRÓW

WARSZAWA, 24.11, tel. wł. Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premiera Składkowskiego, na którym uchwalono następujące projekty ustaw:

Projekt o skróceniu czasu pracy:

Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych.

Następnie Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o stanie wyjątkowym, który ma na celu dostosowanie przepisów rozporządzenia Prezydenta RP. z roku 1928 o stanie wyjątkowym do nowych podstaw prawnych, stworzonych przez ustawę konstytucyjna z kwietnia 1935 r.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o prywatnych szkołach wyższych, które dotychczas podlegały formalnie ustawie z marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Powyższy projekt ustawy tworzy dla tych szkół odrębne ramy ustrojowe.

Jednocześnie Rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich, który zalicza dodatkowo w poczet szkół akademickich Wyższą Szkołę Handlu Zagranicznego we Lwowie, Wyższe Studium Handlowe w Krakowie, oraz Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu.

Ponad to Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, obniżający o 39 proc. pozostające do spłaty należność z tytułu pobranych przez młodzież akademicką przed dniem 1 września 1932 r. państwowych stypendiów i pożyczek. Projekt ten nie obejmuje byłych stypendystów, których dochód miesięczny przekracza 300 złotych.

Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Z kolei Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, przyznające ulgi w opłatach od pojazdów mechanicznych na rzecz państwowego Funduszu Drogowego.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy, który przewiduje dwie zmiany obecnego stanu rzeczy w tej dziedzinie, a mianowicie wprowadza możność cofnięcia udzielonego już pracodawcy pozwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, o ile dalsze zatrudnienie może przynieść szkodę interesom państwa, w szczególności jego interesom gospodarczym oraz wprowadza specjalne zezwolenia na pracę dla cudzoziemców, przebywających w Polsce stale od 1 stycznia 1922 r.

Następnie przyjęto projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, wprowadzający jednolite dla całego państwa przepisy w tej dziedzinie.

Wreszcie Rada ministrów przyjęła projekt dekretu o stosunku państwa do Kościoła ewangelicko - augsburskiego w Rzplitej.

W końcu Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich.

P. Premier
W SEJMIE

WARSZAWA, 24.11. (tel. wł.) P. premier gen. Sławoj-Składkowski odwiedził dziś przed południem marszałka sejmu p. Cara w związku z bliskim zwołaniem sesji parlamentarnej.

Order Orła Białego
DLA METROPOLITY SAPIEHY

WARSZAWA, 24. 11. P. Prezydent Rzplitej nadał w dniu dzisiejszym księciu arcybiskupowi krakowskiemu Sapieże order Orła Białego z okazji 25-lecia rządów na katedrze biskupiej w Krakowie.

„BLOKADA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO“
NA STR. 2.

Pułk sowiecki broni Madrytu

Koncentracja sił powstańczych na wschodzie stolicy

PARYŻ, 24.11. (tel wł.) Przez cały dzień wczorajszy artyleria powstańcza bombardowała Madryt. W godzinach wieczornych bombardowanie przybrało na sile. Spowodowało ono znaczne szkody materialne i ofiary w ludziach.

Eskarda samolotów powstańczych, korzystając z rozrzedzenia się mgły, zrzuciła kilkanaście bomb na gmach ministerstwa wojny. Od wybuchów powstał pożar składów amunicji i żywności.

Jedna z bomb trafiła w drukarnię przy ul. San Bernarda, powodując zawalenie się całego gmachu. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 70 trupów. Pod zwaliskami znajduje się jeszcze podobno około 20 zabitych.

Inna eskarda lotnicza zniszczyła transport żywności, idący z Walencji.

Wojska powstańcze przeprowadzają obecnie koncentrację sił na południowym wschodzie stolicy. Mają one zamiar zaatakować miejscowość Aranda, której zdobycie przecięłoby połączenie Madrytu z Walencją i uniemożliwiłoby dowóz żywności i transportu coraz to nowych posiłków.

PARYŻ, 24.11. (tel. wł.) „Matin“ podaje dalsze rewelacje o czynnym poparciu, udzielonym rządowi frontu ludowego w Hiszpanii przez Sowiety.

W Moskwie powzięto ostatnio uchwałę w sprawie przyśpieszenia wysyłki broni, amunicji oraz oddziałów wojskowych do Hiszpanii.

Okręty sowieckie, udające się z transportami do Hiszpanii, eskortowane będą przez sowieckie statki wojenne. Dowódca floty czarnomorskiej Kojanow otrzymał rozkaz wydzielenia z podległych mu eskard kilku okrętów oraz kilku łodzi podwodnych dla eskortowania transportów.

Również „Echo de Paris“ donosi o faktach, świadczących o wyraźnej interwencji Sowietów na rzecz czerwonej Hiszpanii.

M. in. dziennik podaje, że przed 12-tu dniami przybył do Hiszpanii cały pułk sowiecki, który skierowano niezwłocznie na odcinek madrycki. Pułk ten liczy 3000 żołnierzy.

Zacieśnienie przyjaźni rumuńsko-polskiej

Dziś przybywa do Polski min. Antonescu

WARSZAWA, 24.11 (tel. wł.). Dziś w godzinach rannych, przybywa do Polski rumuński minister spraw zagranicznych p. Antonescu wraz z małżonką.

Dostojnemu gościowi towarzyszą: dyr. depart. politycznego M.S.Z. p. Crozean, szefowie gabinetu ministra: pp.: Joanid i Jegirosan, oraz liczni dziennikarze.

Na granicy polskiej, w Śniatynie, powita min. Antonescu w imieniu M.S.Z. radca Vetulani, który przydzielony został do osoby ministra na cały czas pobytu jego w Polsce.

W drodze do Warszawy, min. Antonescu zatrzyma się w Krakowie, aby złożyć wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda.

W Krakowie na dworcu dostojnego gościa powita wiceminister Szembek, przedstawiciel generalnego inspektoratu sił zbrojnych, oraz władze miejscowe. Wieczorem min. Antonescu wraz z otoczeniem odjedzie do Warszawy, — gdzie stanie jutro rano.

Na dworcu w Warszawie gość powitany będzie przez p. min. Becka z małżonką, szefa prot. dypl. p. K. Romera i dyr. M. Łubieńskiego w imieniu P. Prezydenta Rzplitej.

Minister Antonescu wraz z małżonką i otoczeniem zatrzymają się w hotelu Europejskim.

Pobyt ministra w Warszawie potrwa trzy dni.

Nowy poseł Rumunii
ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

WARSZAWA, 24.11. (tel. wł.) Dziś w południe poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii p. Aleksander Zamfirescu złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji w Zamku Królewskim. Przy audiencji był obecny m. in. minister spraw zagranicznych, Józef Beck.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł Rumunii wygłosił przemówienie, w którym złożył życzenia pomyślności dla P. Prezydenta i narodu polskiego.

Dziennik francuski

o przyjaźni polsko-francuskiej

PARYŻ, 24.11. (tel. wł.) Dziennik „Ere Nouvelle“, organu stronnictwa radykalnego, pisząc o wersjach na temat pewnych nowych trudności w stosunkach francusko - polskich, zaznacza, że podobna sytuacja panowała już w stosunkach polsko - francuskich przed podróżą do Warszawy gen. Gamelin i wizytą w Paryżu marszałka Śmigłego-Rydza.

Starania jednak przyjaciół Polski we Francji i przyjaciół Francji w Polsce zdołały wszystko wyrównać przez usunięcie objawów wzajemnej nieufności, czy nieporozumień i śladów wzajemnych błędów.

Usiłowania przyjaciół, których Polska ma we Francji, oraz elity polskiej, wiernej przyjaźni francuskiej, uwieńczone zostały pełnym powodzeniem.

„Ere Nouvelle“ uważa, że ostatnio od pewnego czasu zarysowały się znowu komplikacje, które w imię dobra stron obu wymagają jak najrychlejszego wyjaśnienia.

Praca dla 10.000 górników
POLSKICH W BELGII

WARSZAWA, 24.11. (tel. wł.) Przybyła specjalna delegatura rządu i przemysłowców belgijskich, która rozpoczęła werbunek robotników polskich na roboty emigracyjne w górnictwie belgijskim.

Obecnie rozpocząć się ma werbunek tysiąca robotników wraz z rodzinami. W umowie werbunkowej przedsiębiorcy belgijscy zagwarantowali wszystkim, wyjeżdżającym robotnikom płace w wysokości 32 do 52 franków dziennie, oraz ubezpieczenie w razie choroby i wypadku. Przewidziane jest dalsze zapotrzebowanie około 10.000 robotników w czym większość z rodzinami.

Niewątpliwie władze polskie przed rozpoczęciem werbunku przeprowadzą dokładne badania na miejscu w Belgii, aby nie narazić robotników polskich na wyzysk.

Kary żydom zostały podwyższone

Wyrok w procesie apelacyjnym o zajścia w Przytyku

LUBLIN, 24.11. (tel. wł.) We wtorek o godz. 17 Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie zajść w Przytyku.

Prawie wszystkim, skazanym w pierwszej instancji, żydom kary zostały podwyższone.

Leska ma zatwierdzone 8 lat więzienia, Haberberg z 10 miesięcy podwyższoną ma karę na 2 lata, Feldberg z 10 miesięcy na półtora roku, Seide z 6 miesięcy na 10 miesięcy, Honig z 6 miesięcy na 10 miesięcy, Ferszt ma zatwierdzone 6 miesięcy, Krengiel z 6 miesięcy na 10 miesięcy, Frydman z 5 lat na 5 i pół, Kirszencwajg na 6 miesięcy.

Polacy Rączkiewicz, Iwański i Kwietniewski skazani zostali po półtora roku więzienia każdy.

Sąd podkreślił w motywach, że skazani są oni jedynie za udział w ekscesach, natomiast zwolnieni z oskarżenia o morderstwo.

Blokada Uniwersytetu Warszawskiego

500 studentów w gmachu uczelni

Zawieszenie wykładów na wszystkich uczelniach

WARSZAWA, 24.11 (tel. wł.). Wczoraj w audytorium meximum uniwersytetu warszawskiego zwołano nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy, wślad za podobnymi zebraniami, które się już odbyły na Politechnice i SGGW.

Temat wszystkich tych zebrań był następujący: zarządy Bratnich Pomocy wszystkich wyższych uczelni warszawskich zdecydowały w dniu 10 bm. wziąć udział w uroczystościach, zaznaczając, że jest to akt uczczenia armii polskiej, nie mającej nic wspólnego z polityką.

Wskutek tego kroku ukazała się ulotka anonimowa, zarzucająca Bratnim Pomocom angażowanie się polityczne!

W odpowiedzi zarządy Bratnich Pomocy, w których większość posiada Związek Młodzieży Narodowo - Radykalnej, — zwołały nadzwyczajne walne zebrania. Na zebraniach w Politechnice i SGGW zarządy Bratnich Pomocy otrzymały znaczną większości votum zaufania.

POSTANOWIENIE BLOKADY

Celem zrealizowania swoich postulatów postanowiono na wzór Wilna rozpocząć blokadę gmachu uniwersyteckiego. Obecny na zebraniu kurator „Bratniej Pomocy", prof. Tatarkiewicz, oświadczył, że sprawy powyższe nie są objęte porządkiem dziennym i dlatego rozwiązał zebranie, po tym opuścił salę.

Zebrani w audytorium akademicy przystąpili zaraz do organizowania technicznego blokady. Wyznaczono straż porządkową, wybrano komisję żywnościową i t.d.

Na tle blokady doszło do nieporozumień śród młodzieży.

Przedstawiciele narodowego związku młodzieży radykalnej dowodzili, że zebranie zostało zwołane w innym celu, podczas gdy członkowie sekcji akademickiej Str. Narodowego wypowiadali się za blokadą. Około godz. 1 po północy młodzież narodowo - radykalna opuściła w liczbie około 300 teren Uniwersytetu.

NOC NA WSZECHNICY

Pozostali zaś studenci przystąpili do blokady. Koło bramy wiodącej na teren Wszechnicy ustanowiono straż porządkową, a na dziedzińcu kursowały patrole. Gmach uniwersytecki był przez całą noc oświetlony, a blokująca młodzież ułożyła się do snu na ławkach i podłogach; pierwsze piętro zajęły akademiczki, na parterze rozlokowali się studenci. Nad porządkiem czuwał strajkowy komitet 6.

Blokujący zgromadzili się w „Auditorium Maximum". Jest ich tam ponad 500. Posiadają pod dostatkiem żywności, dzięki zaopatrzeniu kuchni akademickiej. Noc spędzili w nastroju dość wesołym, a na ulicę dochodziły chóralne śpiewy i okrzyki.

Wskutek zaduchu, panującego w Auditorium Maximum, trzech studentów zemdlało, jednakże bez poważniejszych skutków. Wśród studentów, okupujących uniwersytet, od czasu do czasu wybuchają poważniejsze nieporozumienia, likwidowane przez straż.

POSTULATY MŁODZIEŻY

Jedno z pism warszawskich ogłasza wywiad swego współpracownika z blokującym uczelnie:

— Jakie są postulaty wysuwane przez panów?

— Wysunęliśmy postulaty minimalne, od których jednak za żadną cenę nie odstąpimy. Od władz akademickich żądamy umorzenia dochodzeń dyscyplinarnych, prowadzonych przez władze uniwersyteckie, przeciwko kilkudziesięciu studentom posądzonym o prowadzenie akcji antysemickiej na terenie uczelni. Drugim zasadniczym postulatem jest sprawa obniżenia czesnego, a przede wszystkim skasowania opłat za egzaminy.

Wreszcie żądamy posadzenia żydów na osobnych ławkach i całkowitego odseparowania ich od młodzieży polskiej.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW

Dziś w godzinach rannych na wszystkich budynkach uniwersyteckich wywieszono obwieszczenie rektora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Antoniewicza, pozostające w związku z blokadą tej uczelni. Wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie zawieszono aż do odwołania.

Dzisiaj rano zawieszono również wykłady na Politechnice, SGGW i SGH. Przed gmachami uczelni stoją wzmocnione posterunki policji.

W WILNIE

WILNO, 24.11 (tel. wł.). Blokada domu akademickiego skończona. Młodzież udała się do kościoła akademickiego św. Jana na nabożeństwo i tam przemówił do niej od ołtarza ks. metropolita Jałbrzykowski, wzywając ją do spokoju, powagi, przestrzegania cnót obywatelskich, poczym udzielił błogosławieństwa.

WE LWOWIE

LWÓW, 24.11 (tel. wł.). W poniedziałek na Uniwersytecie J. K. i Politechnice wznowiono wykłady po 30 dniowej przerwie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

„Niech żyją mamy akademickie!"

Okupacja Uniwersytetu trwa nadal. Po południu grupa korporantów usiłowała wtargnąć na teren uczelni.

Od strony Krakowskiego Przedmieścia policja nie dopuściła do tego. Korporanci udali się wtedy na ul. Oboźną i wywaliwszy drugą bramę, przedostali się do uniwersytetu.

Duży kłopot sprawia kwestia aprowizacji blokujących studentów. Zapasy żywności wyczerpują się szybko. Na bramie uniwersytetu studenci wywiesili napis: „Niech żyją mamy akademickie".

W szkole im. Wawerberga i Rotwanda doszło również do zajść antyżydowskich. Zdemolowano lokal Bratniej Pomocy.

Uczeń 7-ej klasy

UCIEKŁ Z PRZYJACIÓŁKĄ

WARSZAWA, 24.11. (tel. wł.) Władze szkolne otrzymały raport o niezwykłym wypadku kryminalnych wyczynów ucznia szkoły średniej we Lwowie Jerzego Berdy.

Uczeń klasy siódmej Berda skradł ojcu 5000 zł. w monetach złotych i uciekł ze swą przyjaciółką do Warszawy a następnie na Pomorze.

Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono go przez policję i odstawiono pod przymusem do domu rodzicielskiego. Berda ma być relegowany ze wszystkich szkół.

Po wyroku śmierci

na głównego oskarżonego w procesie sowieckim

BERLIN, 24.11 (tel. wł.). Prasa niemiecka w bardzo ostrych słowach ocenia wyrok sądu sowieckiego, skazujący na śmierć inż. Sticklinga.

„Ongrif" p.t. „Ostatnie ostrzeżenie" oświadcza, że Niemcy będą umiały obronić swych obywateli poza granicami Rzeszy i grozi Sowietom daleko idącymi represjami.

Kompetentne czynniki w Berlinie oświadczają, że wprawdzie te represje nie pójdą aż do zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, niemniej stwierdzają, że będą one dostatecznie dotkliwe dla Rosji.

Według informacyj z Moskwy ambasador Rzeszy von Schulenburg ponownie interweniował u Krestińskiego, ale nie uzyskał k...etnego wyniku. Definitywna odpowiedź oczekiwana jest 25, to jest w ostatecznym terminie wykonania wyroku.

Samobójstwo

KAPELMISTRZA MARYNARKI POD KOŁAMI POCIĄGU

GDYNIA, 24.11. — Wczoraj rzucił się pod pociąg Józef Putuła, zastępca kapelmistrza marynarki.

Z pod kół wydobyto doszczętnie zmiażdżone zwłoki denata.

Powód samobójstwa nieznany.

87 tysięcy ton węgla

WYDOBYTO W DNIU „ŚWIĘTA PRACY"

Według ostatecznych obliczeń podczas sobotniego „dnia pracy" wydobyto ogółem i oddano do dyspozycji komitetu pomocy bezrobotnym 87.230 ton węgla opałowego.

Jest to czysty węgiel opałowy otrzymany już po zamianie miału i drobnych sortymentów.

Na Górnym Śląsku wydobyto 63.500 ton — pracowało 39.748 robotników.

W Zagłębiu Dąbrowskim wydobyto 17.400 ton — pracowało 13.298 robotników, w Zagłębiu Krakowskim wydobyto 6.250 ton — pracowało 5.197 robotników.

Katastrofa kolejowa

STANISŁAWÓW, 24.11. (tel. wł.) Dziś o godz. 4.40 rano na pociąg pośpieszny ze Lwowa nr. 103 przy wjeździe (po otrzymaniu sygnałów wjazdowych) na stację Grigore Ghica Voda na terytorium rumuńskim najechały manewrujące na stacji wagony z rumuńskiego składu pociągu, które miały być dołączone na tej stacji do polskiego pociągu

Na skutek zderzenia uszkodzone zostały parowóz, brankard i jeden wagon polskiego pociągu. Kierownik pociągu polskiego został raniony. Kilku pasażerów odniosło lekkie obrażenia. Polska komisja kolejowa po porozumieniu się z władzami kolejowymi Rumunii wyjechała ze Lwowa na miejsce wypadku.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

25) —

ROZDZIAŁ IX.

Kiedy wszystko okazało się w porządku, ruszył ku drugiej stronie osiedla i pchnął małą furtkę, prowadzącą do stojącego na uboczu niebieskiego domku.

Nie zapalając światła, namacał w wąskim korytarzu drzwi na prawo, wszedł do pokoju, zamykając go od środka na klucz, zasłonił starannie okna, a potem spod przemoczonego płaszcza wyciągnął dwa przedmioty, które przy świetle latarki kieszonkowej szybko ukrył w zręcznie zamaskowanej dziurze pod progiem. Jednym z tych przedmiotów był osobliwego kształtu, prymitywnie sporządzony nóż, a drugim dziwna, olbrzymia rękawica o sporej wadze, która z chrzęstem zniknęła w schowku.

Algernon Street w Londynie, to zabudowana sympatycznymi jednorodzinnymi domkami boczna uliczka, po której wszystkie nowiny rozchodzą się z szybkością błyskawicy.

Tak więc tego ranka gruchnęła wieść, że pan Murphy ze Scotland Yardu się przeprowadza. Ale ostatecznie okazało się, że to fałszywy alarm.

W rzeczy samej jednak stało tak zw. auto nadinspektora przed domem i jego gospodyni oraz Spang pakowali na nie kufry, torby, pudła, a nawet mały stolik, ale innych mebli nie ruszono z miejsca i już tylko Murphy, krytycznie przyjrzawszy się wyładowanemu po sam wierzch pojazdowi, wlazł na przednie siedzenie. Ale było to jedynie przygotowanie, przed odjazdem musiał nadinspektor udzielić gospodyni szeregu instrukcyj, jak podlewać kaktusy i karmić zieloną żabkę, a potem dopiero przyszła kolej na Spanga, który dziś wyglądał jeszcze bardziej niepozornie, niż zwykle.

— Nie będę mógł na was przez najbliższych kilka dni uważać — powiedział nadinspektor z naciskiem — mam jednak nadzieję, że nie popełnicie w tym czasie żadnego głupstwa. Niewykluczone, że nie będzie mnie przez cały tydzień, a może nawet przez dwa, jeżeli morskie powietrze dobrze mi zrobi. Jak mnie złapać, wiecie, ale z głupstwami dajcie spokój. Mogą czekać. Gdyby natomiast udało wam się dowiedzieć czego o człowieku, który wczoraj jechał za nami autem, zawiadomcie mnie natychmiast. Te dwie zakazane mordy, co wartują teraz na rogach naszej ulicy, również pewno należą do tej samej paczki.

Sierżant nie spojrzał ani na lewo, ani na prawo, lecz pokiwał melancholijnie głową i wyciągnął pod wiatr swój spiczasty nos.

— Pułkownik Rowcliffe — szepnął ledwie poruszając wargami. — Kensington, Courtfield Road. Ale najczęściej bawi w Chesterhills, gdzie ma willę.

Murphy poruszył nieznacznie uszami i uszczęśliwił swego pomocnika pełnym uznania spojrzeniem.

— Żebyście wy tylko nie mieli takiej niemożliwie głupiej twarzy, Spang. Nie jesteście wcale takim durniem, ale swoim zewnętrznym wyglądem kompromitujecie cały Scotland Yard. Mimo to przedstawię was do awansu, jeśli się nie wygłupicie zbytnio przy tej pogmatwanej tygrysiej historii. Już się dowiecie, kiedy was będę potrzebował. Na obroży Hambala chyba się znacie. Wprawdzie przez pewien czas nie ćwiczyliście tego, ale tak długo wbijałem wam to do głowy, że chyba coś niecoś pamiętacie. Zresztą macie przecież mój szyfr. — Odwrócił się na siedzeniu, a głos jego nabrał ciepłego ojcowskiego brzmienia. — Hanibal, przyjrzyj się jeszcze raz dokładnie panu Spangowi i podaj mu łapkę...

(C. d. n.)

KALIBAN GROZI...

Wszystko nas dzieli: wierzenia, tradycje kulturalne, ideały sprawiedliwości społecznej, pojęcia o godności ludzkiej i o przeznaczeniu człowieka. Cała nie do przebycia przepaść leży pomiędzy nami a bolszewizmem, tym niesamowitym bastardem imperializmu moskiewskiego z doktryną socjalistyczną Marksa. Stanowimy dwa odrębne światy i moglibyśmy spokojnie spoglądać na Moskowię dzisiejszą z drugiego brzegu, patrzeć na to obłąkańcze wynaturzenie człowieka i gwałt zadawany jego podstawowym prawom na te regiony wszechwładzy Kalibana — gdybyśmy byli gdzieś na innej planecie.

Moglibyśmy czuć jedynie pogardę i wstręt i pozostać w gruncie rzeczy dalekimi i obojętnymi widzami, gdyby Moskowia leżała nie o miedzę od naszej Ojczyzny i gdyby Kaliban bolszewicki nie był opętany pragnieniem ustanowienia swych praw na całym świecie.

—

Spod osłon zakłamania, które otacza wszystko co się dzieje w Bolszewii i któremu zbyt pochopnie ulegamy w nadziei, że „wszystko jakoś to będzie” — wyziera groźne niebezpieczeństwo, wymierzone już nie w świat szeroki, ale w polską „wieś spokojną”, w nas, w całość i istnienie naszej Ojczyzny.

Oto wzdłuż granicy naszej w ciągu 5 lat ostatnich wyludniono przymusowo w Bolszewii pas terytorium szerokości do 100 km., tworząc na nim 3 linie fortyfikacji o charakterze sui generis sowieckich linii Maginot. Wybudowano bazy lotnicze w pogranicznych lasach, hangary podziemne, stacje benzynowe i szereg stacyj obsługi techniczno-lotniczej.

Na Białej Rusi i Ukrainie skoncentrowano armię zaczepną, składającą się z mas kawalerii (na stepach), z wojsk lotniczych, oddziałów zmotoryzowanych i brygad broni pancernej.

Wzdłuż całej granicy polskiej w pasie szerokości do 400 km usunięto żywioł polski, zmniejszając w samej tylko Mińszczyźnie i Żytomierszczyźnie ilość Polaków z 650.000 do 100.000 w najlepszym dla nas wypadku.

Równocześnie z tymi przygotowaniami wojennymi trwa intensywne przenikanie bolszewizmu wewnątrz Polski.

—

Akcja bolszewicka u as. według oficjalnych danych sowieckich, wygląda w ten sposób, iż było w Polsce w roku 1930 ogółem — 322 strajki, w r. 1933 —641, w r. 1934—już 1.003, a w roku 1935 — liczba ta sięgnie z pewnością ponad 2000. Oto straszne crescendo wzrastającego zasięgu na ziemiach naszych brudnych łap Kalibana.

Aby uświadomić sobie całą plastykę tych cyfr — wystarczy zestawić je z odnośnymi danymi, dotyczącymi strajków w r. 1935 zaszłych w Anglii, Francji i Belgii, tj. w krajach bardziej uprzemysłowionych niż Polska. Okaże się wówczas, że łączna liczba strajków we wszystkich tych państwach w roku 1935 — daje w sumie zaledwie tyle, co liczba strajków w jednej Polsce. Łączna liczba strajkujących we wszystkich tych krajach wynosić ma w przybliżeniu tylko 75 proc. liczby strajkujących w Polsce. (Dane te powtarzamy za sowiecką publikacją oficjalną T. Nulkowskiego pt. „Proletariat polski w ogniu walk strajkowych”. Tow. wydawnicze rob. zagranicznych ZSSR, Moskwa 1936).

—

Oto jak wygląda przykładanie płonącej żagwi Kalibana do naszej strzechy.

Ale to nie jest wszystko, pominęliśmy bowiem cały szereg tytułów do zasługi, zdobytych przez mafi. trudniące się w Polsce przemytem bolszewickim.

Panowie, szermujący u nas pięknymi słowami i tęczowymi jak bańki mydlane hasłami, trudnią się gangsterstwem, są szajką gentelmenów-włamywaczy, wkradających się pocichu przez tylne drzwi, handlujących spod poły żrącym samogonem moskiewskim.

W tej kompanii przemytników i pachołków Kalibanowych mamy nauczycieli, intelektualistów, wolnomyślicieli, bezbożników, kongresowych obrońców [illegible], publicystów, literatów.

Wzniosłe słowa, którymi zasłaniają swój niecny proceder, narkotyzują całe zgraje naszych metysów kulturalnych, salon-demokratów, obłąkańców liberalnych, przysięgłych obrońców praw człowieka i wolności, wszystkie te kury niedołężne i ślepe, przykute kołem kredowym do podłogi.

Pogłowie salon-bolszewików rozrasta się z taką zadziwiającą szybkością, że w tej zgrai coraz trudniej jest odróżnić ludzi naprawdę ślepych i szalonych od ludzi udających obłęd; metysów pijanych od wytrawnych gangsterów, udających zamroczenie i podsuwających truciznę.

Panuje jeden wielki Bedlam, a tymczasem za wschodnią ścianą opanowany ideą fixe Kaliban ryczy z uciechy i coraz gwałtowniej rzuca się z pochodnią w łapach w obłędnym tańcu pomiędzy beczkami prochu.

„Myśl Polska”

Podoficer - żyd przyczynił się
do przedłużenia okropnej wojny domowej

Zaraz po wybuchu powstania w Hiszpanii okazało się, że niemal cała flota hiszpańska stanęła po stronie czerwonego rządu. Ciekawe szczegóły tego kroku odkrył niedawno dziennik madrycki „El Socialista”. Oto 17 lipca rb. o godz. 22, baza morska w Kartagenie otrzymała proklamację gen. Franco. która winna być zakomunikowana wszystkim garnizonom.

W proklamacji tej powiedziane było, że armia hiszpańska chce się przeciwstawić czerwonym barbarzyńcom. by ocalić honor Hiszpanii. **Proklamacja gen. Franco nie dotarła jednak do tych, do których dotrzeć powinna.**

Oto **żyd Balboa, który służył jako podoficer w radiotelegrafie, zamiast wykonać polecenie swego dowódcy przekazał treść proklamacji rządowi „ludowemu”.**

W nocy zbuntowawszy załogę floty znajdującą się na Morzu Śródziemnym podburzył ją do opanowania okrętów. Rzeczywiście czerwoni marynarze wymordowali niemal wszystkich swoich dowódców, a ciała ich porzucali do morza.

W ten sposób przez zdradę jednego żyda, flota „opowiedziała” się za czerwonymi. Konsekwencją tego czynu było opóźnienie transportu wojsk marokańskich, a potem przedłużająca się wojna domowa. Dziennik „El Socialista” podając powyższy opis zdrady hiszpańskiego żyda Balboa, nazywa to heroizmem i poświęceniem bez granic.

Starają się jak najlepiej
naśladować wzory pruskie

„Dziennik Polski” omawiając przemówienie prez. Benesza na temat „Demokracja i szkoła”, wygłoszone wobec przedstawicieli związku niemieckich nauczycieli, pisze m. in.:

„Wspomnianym zasadom demokracji nie odpowiadają szkoły czeskie w gminach polskich na Śląsku Cieszyńskim. Dzieci polskie, zaciągnięte do tej szkoły, nie mogą zaznajamiać się z kulturą własnego narodu, spotykają się zaraz n progu swego życia z **uczuciem nietolerancji i brakiem szacunku dla swej narodowości.** Wątpić należy, czy nauczyciele szkół czeskich w gminach polskich pracują w myśl wskazań pana prezydenta, ponieważ przy pomocy środków wcale nie demokratycznych, **zapełniają szkoły czeskie polskimi dziećmi**”.

Ilustracją do słów „Dziennika Polskiego” jest następująca wiadomość:

Przed sądem okr. w Mor. Ostrawie odbyła się rozprawa przeciwko Polakowi Władysławowi Wałachowi z Ligotki Kameralnej na Śląsku Cieszyńskim, oskarżonemu o to, iż w okresie wpisów szkolnych wywiesił w miejscowej gospodzie afisz z napisem: „Polskie dziecko do polskiej szkoły”.

Wałach udowodnił, że wspomniany afisz był urzędowo zatwierdzony, wobec czego sąd uwolnił go od winy.

Regent Horhty w Rzymie
Manifestacja przyjaźni włosko-węgierskiej

Do Rzymu przybył regent Węgier admirał Horthy, witany uroczyście na dworcu przez członków domu królewskiego. Mussoliniego, członków rządu i ogromne rzesze publiczności.

Regentowi Horthy towarzyszy w podróży małżonka, premier Daranyi i minister spraw zagranicznych Kanya. Wizycie węgierskiej przypisywane jest wielkie znaczenie.

W czasie swego pobytu w Rzymie regent Horthy złoży również uroczystą deklarację uznania ze strony Węgier aneksji Abisynii i imperium rzymskiego.

Regent Horthy będzie gościem włoskiej pary królewskiej. Na jego cześć w Neapolu odbędzie się w obecności następcy tronu włoskiego wielka rewia włoskiej floty wojennej, mająca na celu uzmysłowienie potęgi morskiej imperium rzymskiego.

W drodze powrotnej z Rzymu regent Horthy przybędzie z wizytą oficjalną do Wiednia. Wizyta ta posiadać będzie charakter niezwykle uroczysty.

Przestępcy obyczajowi
wśród nar.-socjalistów w Gdańsku

W Gdańsku ostatnio wybuchł nowy skandal na tle obyczajowym. Policja gdańska aresztowała cały szereg zwolenników partii hitlerowskiej pod zarzutem uprawiania homoseksualizmu.

Duże wrażenie wywołało aresztowanie znanego w Gdańsku właściciela drukarni von Zelewskiego, którego szczególna przyjaźń z dziennikarzem hitlerowskim, Martinem Damsem, — współpracownikiem „Danziger Vorposten”, wywoływała zawsze wiele komentarzy.

Urząd cenzury w Gdańsku zabronił prasie gdańskiej podawania wiadomości o tych aresztowaniach. Trzeba dodać, że skandale obyczajowe tego typu, jak obecnie w Gdańsku, parokrotnie już zdarzały się wśród członków partii hitlerowskiej. Możliwe to jest wśród członków ruchu, który zerwał całkowicie z światopoglądem i obyczajami katolickimi, opierając się na własnym „neopoganizmie”.

Tajemnicze przeloty
NAD NORWEGIĄ NIE USTAJĄ

Z Harstad donoszą o pokazaniu się w północnej Norwegii samolotów-widm. Liczni rybacy i wieśniacy zauważyli onegdaj w nocy poruszające się na niebie światło oraz słyszeli warkot motoru. Prasa norweska donosi jednocześnie, że w pobliżu wybrzeża norweskiego zauważono jednostki sowieckiej marynarki wojennej.

Z DNIA

TO MÓWI FILOSEMITA...

Informowaliśmy naszych Czytelników o przebiegu walki, jaką podjęli studenci Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o przeprowadzenie swego żądania, by studenci żydzi mieli wyznaczone osobne miejsca w salach wykładowych.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy wiadomość o likwidacji głodówki około półtora tysiąca studentów, na skutek przyrzeczenia rektora Uniwersytetu, że nie będzie się sprzeciwiał odseparowaniu się Polaków od żydów.

Jak dalece sytuacja była napięta świadczy najlepiej, że w sukurs studentom, którzy od szeregu dni zamknęli się w domu akademickim, pośpieszyło społeczeństwo wileńskie, że interweniowali osobiście wszyscy byli rektorzy, gen. Żeligowski, a nawet arcybiskup Jałbrzykowski.

Charakterystyczną jest rzeczą, że przyznający się otwarcie do filosemityzmu prof. Szymański, b. marszałek Senatu zajął stanowisko przychylne dla żądań studentów. Oto w jaki sposób je uzasadnia:

„Żydzi nie chcą zrozumieć, że mieszkając w Polsce, stanowią jednak diasporę, tj. że są odrębnym elementem rasowym i duchowym, z którym współżycie może ułożyć się tylko na tle wzajemnego porozumienia, z jednej strony zaniechanie agresywności, a z drugiej — tolerancja.

Tupet i narzucanie swej woli polskiemu społeczeństwu, od którego otrzymało się prawne równouprawnienie, **może dać tylko ujemny dla żydów rezultat,** który oby się nie zakończył zmianą prawnego ich stanowiska przy pierwszej reformie Konstytucji, **ponieważ przy chronicznym wrogim stosunku do Polaków mogą być potraktowani jako cudzoziemcy.**

Zwracam się do żydów z tym ostrzeżeniem jako filosemita, ponieważ określenie to odpowiada memu nastrojowi psychicznemu, w głębokim przekonaniu, że nie stwarzanie trudności we współżyciu na ziemi polskiej będzie zarówno dla nich, jak i dla nas Polaków pożyteczniejsze.

Agresywność żydów na wszystkich polach daje się bardzo silnie we znaki Polakom, niestety wciąż napotykałem się na nieustępliwość czy to w polityce, czy to w sprawach społecznych a nawet w stosunku osobistym wskutek czego książka „Sprawa żydowska” Studnickiego nie przedstawia mi się w świetle antysemickiego pamfletu, za jaki ją uważają żydzi, ale realnym sprawozdaniem.

Studenci żydzi Uniwersytetu wileńskiego zrobiliby odruch bardzo pożyteczny dla nich i wszystkich studentów, **zgłaszając deklarację do władz uniwersyteckich wyrażającą zgodę na oddzielne siedzenie na ławkach.** Było by to wyjście korzystne dla obu stron, bo łagodziłoby waśnie i kończyłoby incydent, który przez przeciąganie spowoduje tylko rozgoryczenie i niekorzystne dla żydów do nich zniechęcenie. Przecież rektor nie może wydać zarządzenia wykraczające poza ramy obyczajów akademickich i nie dające się wtłoczyć prawnie w ramy konstytucyjne”.

Grupa ludowa
JUŻ ZORGANIZOWANA

Agencja „Echo” podaje wiadomość ze źródeł dobrze poinformowanych, iż grupa t. zw. ludowa, która wejdzie w skład obozu płk. Koca, jest już całkowicie przygotowana i wszystkie szczegóły są uzgodnione. Jako datę wystąpienia tej grupy na zewnątrz podaje się obecnie połowę grudnia.

Nic więcej
JUŻ MU NIE POZOSTAŁO

Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol otrzymał list od negusa z prośbą o powiadomienie wszystkich członków Ligi Narodów o ogłoszonym przez niego proteście przeciwko uznaniu przez Austrię i Węgry cesarstwa włoskiego w Abisynii.

REPORTAŻ SZKOLNY

Jak rodzice współpracują ze szkołą

— Proszę pani o zupę — mówi mały dziewięcioletni chłopiec, stawiając na bufecie pustą miseczkę.

— To już przecież trzecia miska będzie — mówi z uśmiechem pani opiekunka ubrana w długi biały fartuch. Nalewa chłopcu zupy, druga zaś opiekunka podaje mu kawałek chleba.

Chłopiec ukłonił się i zasiadł do stołu, pomalowanego na biało, przy którym już siedzi około pół setki dzieci.

Jakaś dziewczynka chowa nieruszony kawałek chleba do teczki.

SZKOŁA DOŻYWIA DZIECI

— Dlaczego chleba nie jesz w szkole? — pyta pani opiekunka.

— Zaniosę to mojemu braciszkowi, który do szkoły nie chodzi. Mama mi tak każe. Ja się i tak najem, bo zawsze proszę o gęstą zupę.

Przy bufecie pracują trzy opiekunki. Jedna prowadzi listę obecności, dwie podają dzieciom zupę i chleb. Dodatkowa pomywaczka zmywa stale bez przerwy w gorącej wodzie.

— Obiady dla szkoły przynoszą nam gotowe z 36 pułku — informuje mnie opiekunka. Jest to duża wygoda, bo inne szkoły same muszą gotować obiady, co jest wysoce uciążliwe. W kuchni codzień dyżurują trzy panie z Opieki szkolnej. Dożywiamy codziennie około 150 dzieci.

— Jak pani znajduje czas na tę pracę społeczną, wykonywaną w godzinach obiadowych?

— Musimy pomóc szkole, musimy nauczycielstwu ułatwić pracę. Przebywamy często w szkole i dobrze znamy warunki pracy nauczyciela. Są one niezwykle ciężkie. Dlatego też my, rodzice, poczuwamy się do obowiązku pomagania szkole.

ZMECHANIZOWANA SZKOŁA

— Ja przebywam w szkole tylko raz w tygodniu — wtrąca druga opiekunka, ale nieraz dziwię się, jak nauczyciel może wytrzymać w takich warunkach. Szkoła ma 8 sal i liczy 1000 dzieci. Od rana do godziny 6 wieczór stale wre tu praca; jedne dzieci wychodzą, a do opróżnionej klasy wchodzi nowy oddział. Dzieci przybywające tłoczą się w korytarzu koło szatni, bo muszą czekać aż wychodzące opróżnią wieszaki w szatni. I tak od rana do wieczora.

Mamy opiekunki, które pilnują porządku przy szatni i gdy nauczycielka uczy jedną klasę, ustawiają już drugą, wprowadzają ją na salę. Nauczycielka mając pod opieką wychowawczą dwa oddziały, ledwo jeden oddział sprowadzi do szatni, musi już zaczynać lekcję z drugim. Gdyby nauczyciel po przepisanej liczbie godzin chciał przetrzymać swój oddział na dodatkową godzinę, celem załatwienia jakichś spraw, np. wychowawczych, nie może tego uczynić, bo za drzwiami czekają nowe oddziały. Wieczorem klasy nie można przetrzymać, bo o godzinie szóstej przychodzą uczniowie szkoły wieczornej dokształcającej, którzy pracują do godziny 21.30. W tych warunkach opieka szkolna nie ma czasem miejsca na odbycie posiedzenia. Taka szkoła - maszyna jest straszliwie denerwująca. Jak nauczyciele mogą w takich warunkach pracować przez wiele lat, nie mogę sobie tego wyobrazić! — opowiada jedna z opiekunek.

SEKCJA ODZIEŻOWA

W pokoju lekarskim, chwilowo przez lekarza niezajętym, pracują dwie opiekunki z sekcji odzieżowej. Matki demonstrują wygląd zewnętrzny swych dzieci, pokazują połatane ubranka, i opisują swą biedę, płaczą, proszą o palto, o sukienkę, o buciki.

— Musimy — informuje mnie przewodnicząca sekcji odzieżowej — być w przydzielaniu odzieży bardzo ostrożne. Same słowa matek nam nie wystarczają. Opiekunki odwiedzają domy petentów, informują się u nauczycieli, którzy najlepiej znają stan materialny rodziców uczniów, gdyż często je odwiedzają.

I tak nieraz padniemy ofiarą podstępu. Były wypadki, że matka, bardzo zapobiegliwa niewiasta, na święta Bożego Narodzenia zdołała wyprosić jednocześnie trzy palta dla swego syna: jedna z Opieki szkolnej, drugie z Miejskiej Stacji opieki społecznej, trzecie z towarzystwa „Caritas".

KOLONIE LETNIE

— Wiele pracy mają opiekunki przy kwalifikowaniu dzieci na kolonie letnie — dodaje kierownik szkoły. Opieka ma pieniędzy nie wiele, może posłać na kolonie 20—30 dzieci, a kandydatów zgłosi się 150. Jak tu z tej liczby wybrać kandydatów najbardziej potrzebujących pomocy?

POMOCE NAUKOWE

— Panie opiekunki pomagają nam przy kąpaniu dzieci, gdyż nasze siedmiolatki nawet się ubrać same nie potrafią, a dziewczynki po kąpieli trzeba później uczesać.

— No i dopilnować dzieci, żeby się dokładnie wykąpały — dodaje z uśmiechem jedna z opiekunek, bo dzieci potrafią stać pod prysznicem pół godziny, a wychodzą z kąpieli z brudnymi piętami i kolanami.

— Gdy klasa idzie na wycieczkę — ciągnie dalej kierownik szkoły — opiekunki roztaczają nad dziećmi opiekę, gdyż nauczyciel nie może dopilnować gromady, liczącej 60 dzieci. Dużą pomoc okazuje nam Opieka przy organizowaniu zabaw uczniowskich i uroczystości.

Ostatnio, gdy Państwo przestało dawać szkołom pomoce naukowe, Opieka przejęła na siebie ten obowiązek. Skromne mamy fundusze, bo ze składek rodzicielskich pochodzące, ale zawsze nieco się uzbiera i można coś zakupić.

RODZICE I NAUCZYCIEL

— Dużą pomoc okazuje nam Rada Szkolna — wtrąca główny opiekun szkoły. — Ona centralizuje nasze poczynania i instruuje Opieki. Organizuje ogólno miejskie zbiórki, z których fundusze przydziela szkołom. Dzięki Radzie Szkolnej praca Opiek Szkolnych przyjęła pewien jednolity charakter, staje się bardziej celową.

Prace nasze uzgadniamy z kierownictwem szkoły i nauczycielstwem. Jesteśmy powołani do tego, by nieść pomoc szkole i nauczycielowi. Pomocy tej szkoła szczególnie dziś potrzebuje. I dlatego miło nam jest, gdy my — rodzice — opiekunowie — możemy choć w części ulżyć w pracy nauczycielowi, któremu powierzono obowiązek kształcenia i wychowania naszych dzieci.

P. A. O.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Środa	**Dziś** Katarzyny
	Jutro Piotra, Konrada
	Wschód słońca 7 m. 12.
	Zachód „ 15 m. 49.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Toni z Wiednia.
PALACE: Tajna Brygada.

—oOo—

Robotnicy Franko-Włosk.

NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Dzięki zrozumieniu robotników i wydatnej pomocy dyrekcji Franko-Włoskiego T-wa Górniczego w Dąbrowie, odbyło się w dniu 20 bm. zebranie robotników w sprawie zadeklarowania bezpłatnej dniówki na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Na zebranie stawili się wszyscy robotnicy i jednogłośnie wyrazili zgodę swą i 21 bm. wyznaczona zmiana stawiła się w pełnym komplecie nawet z **nadwyżką 21 osób. Wydobycie w dniu tym wyniosło o 61 tonnę więcej niż normalnie.**

—oOo—

× **„FIRMA" NA SATURNIE.** Staraniem miejskiego komitetu pomocy zimowej w Czeladzi artyści teatru miejskiego w Sosnowcu odegrają dn. 26 bm. tj. jutro, w sali klubu urzędników na Saturnie dowcipną komedię Hemara pt. „Firma". Dochód przeznaczony zostanie na kupno odzieży dla najuboższych dzieci szkolnych. Komitet zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa o poparcie imprezy. Początek o godz. 20.30.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 25 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali Klubu Warszawskiego świetną komedię M. Hemara p.t. „FIRMA" z udziałem p. Jana Boneckiego, artysty i reżysera Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie. Dochód przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Jutro, dnia 26 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali Klubu, świetną komedię M. Hemara p.t. „FIRMA" z udziałem p. Jana Boneckiego, artysty i reżysera Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie.

DZIŚ WSZYSTKIE DZIECI IDĄ DO TEATRU

Dziś, dnia 25 bm. o godz. 16 po poł. w Teatrze Miejskim „Szklana Góra". Dziś święto dzieci. Dziś zabawa nad zabawami. Dziś prawdziwa uczta dla naszych milusińskich. Dziś występ ulubionego Teatru Ortyma. Dziś wszystkie dzieci idą do teatru.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

—oOo—

Obchód w Dąbrowie

KU CZCI KS. PIOTRA SKARGI

W nadchodzącą niedzielę w Dąbrowie urządzony zostanie obchód ku czci ks. Piotra Skargi z racji 400-ej rocznicy śmierci.

Po mszy św. szkolnej odbędzie się w kinie „Ars" poranek dla młodzieży. O godz. 11 odprawiona zostanie uroczysta suma z kazaniem, wieczorem zaś o godz. 18 w Resursie odbędzie się „Wieczór Skargowski". Referat wygłosi znakomity znawca epoki Skargowskiej prof. dr. Balicki z Krakowa.

—oOo—

× **NOWENNA DO ŚW. BARBARY.** Codziennie przez 9 dni, począwszy od czwartku 26 bm. tj. od jutra w kościele parafialnym w Dąbrowie o godz. 6 rano po prymarii przed ołtarzem św. Barbary odprawiana będzie na intencję górników kopalń nowenna do św. Barbary.

Kurs szybownictwa

W DĄBROWIE

Obwód Miejski LOPP. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia swych członków, że od dnia 25 do dnia 28 bm. rb. włącznie odbędzie się w Będzinie w sali gimnazjum Zgromadzenia Kupców przy ul. Sienkiewicza, krótki teoretyczny kurs szybownictwa.

Wykłady codziennie od godz. 17 do 20. Wstęp bezpłatny.

Wykładać będzie w formie bardzo przystępnej prelegent Okręgu wojewódzkiego LOPP. w Kielcach.

Ze względu na bardzo ciekawą treść i wielkie znaczenie szybownictwa dla obrony państwa Obwód miejski zachęca swych członków do skorzystania z interesujących wykładów i jak najliczniejsze uczęszczanie na powyższy kurs.

Popularne odczyty

HIGIENICZNE

Dążąc do podniesienia stanu zdrowotnego wśród ludności i doceniając znaczenie propagandy, sekcja higieny dziecka polskiego Towarzystwa higienicznego organizuje popularne pogadanki, które systematycznie odbywać się będą w dzielnicy Pogoń, Konstantynów i Środula, tj. w dzielnicach, które obejmuje zasięgiem pracy uruchomiona przez wspomnianą sekcję przy ul. Chemicznej 12, Stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Pierwsza pogadanka odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 15.45 w sali odczytowej przy Zakładach przemysłowych C. G. Schön ul. Chemiczna 12 dla robotnic wspomnianych zakładów. Wstęp jednak dozwolony dla wszystkich bezpłatny.

O znaczeniu i roli Stacji opieki nad matką i dzieckiem mówić będzie dr Molicki M.

Dnia 28 bm. o godz. 18.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej pogadankę na temat: „Zasady odżywiania niemowląt wygłosi dr. M. Molicki.

—oOo—

O kolonie zamorskie

DLA POLSKI

W ub. piątek w sali ochronki przy hucie „Milowice" odbyło się pod przewodnictwem p. Stefana Flaka liczne zebranie członków miejscowego oddziału L. M. i K. wraz z członkami Związku strzeleckiego oddział huta „Milowice" na którym odczyt na temat: „Kolonie źródłem dobrobytu szerokich mas" — wygłosił p. Stanisław Eski, prezes L. M. i K. oddziału Milowice.

Po zapoznaniu się z wywodami prelegenta, zebrani w zrozumieniu konieczności posiadania przez Polskę własnych kolonii zamorskich i solidaryzując się z akcją Ligi morskiej i kolonialnej jednogłośnie uchwalili odpowiednią rezolucję.

OBCHÓD „DNI KOLONIALNYCH" NA PIASKACH

Oddział LMK. na Piaskach zorganizował akademię z okazji „Dni Kolonialnych" w dn. 23 bm. w sali Tow. gimn. „Sokół". Przy licznie zebranej publiczności z przedstawicielami Towarzystwa kopalń węgla „Czeladź" zagaił akademię prezes oddziału LMK. p. inż. Jan Korsak, po czym p. inż. Stanisław Dymecki wygłosił referat n. t. „Potrzeba i znaczenie kolonii zamorskich dla Polski.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się całkowicie z posunięciami naszych władz państwowych na terenie międzynarodowym, odnośnie uzyskania przez Polskę własnych kolonii.

Przeciw skróceniu czasu pracy w przemyśle

wypowiedziało się Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu

Kwestia zmniejszenia czasu pracy, a w szczególe — zastosowania 6 godzinnego dnia pracy w przemyśle, zwłaszcza — w górnictwie węglowym polskim, poruszona ostatnio przez zawodowe organizacje robotnicze, posiada tak doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski, że byłoby wielkim niedopatrzeniem, jeśliby w tej sprawie nie zabrały głosu organizacje techniczne, stowarzyszenia i związki inżynierów i techników, które również reprezentują świat pracy, żywo zainteresowany w losach i rozwoju polskiego przemysłu.

Wychodząc z tego założenia, Stowarzyszenie techników w Sosnowcu poddało poruszoną kwestię szerszemu omówieniu na walnym zebraniu z udziałem osób zaproszonych z poza swego koła i w wyniku powstałej dyskusji oświadcza, co następuje:

Zmniejszenie czasu pracy w polskim przemyśle w ogóle, a w górnictwie w szczególności, nie może być zastosowane obecnie ze względów następujących:

1) że żadne z państw, konkurujących z Polską, nie wprowadziło u siebie zmniejszonego czasu pracy w tym stopniu, jak tego żądają u nas zawodowe organizacje robotnicze;

2) że wprowadzenie skróconego czasu pracy — w ogóle — musiałoby, zwłaszcza w górnictwie — wobec wysokiego udziału robocizny w kosztach własnych — wywołać znaczne podrożenie produkcji;

3) że nie tylko nie zmniejszyłoby panującego obecnie bezrobocia, lecz, przeciwnie, powiększyłoby je z powodu nieuniknionego zmniejszenia produkcji ze względu na podrożenie jej kosztów i konieczności podniesienia cen, pociągających za sobą ponowne rozwarcie nożyc i ograniczenie spożycia;

4) że wyniki wprowadzonego we Francji 40-to godzinnego tygodnia pracy wykazują dobitnie, na jak wielkie komplikacje i zamęt gospodarczy mogłaby się narazić Polska przez naruszenie pewnej istniejącej obecnie równowagi;

5) że skutki tego zamierzenia gospodarczego ugodziłyby przede wszystkim w warstwy pracownicze i mogłyby zachwiać stałość naszego pieniądza.

Ze względów powyższych — Stowarzyszenie techników w Sosnowcu, poczuwając się do pełnej znajomości poruszonego zagadnienia skrócenia czasu pracy i do odpowiedzialności wobec państwa, narodu i społeczeństwa oraz przyszłości, by nie było powiedziane, że technik polski najbliżej z tym zagadnieniem obeznany, nie zajął we właściwym czasie ściśle określonego stanowiska, oświadcza się zupełnie stanowczo **przeciwko zastosowaniu obecnie w przemyśle polskim skróconego czasu pracy.**

Czerwonokrzyski rok jubileuszowy w Czeladzi

Werbunek członków

Od lat dziesięciu, czyli od pierwszej chwili swego założenia Polski Czerwony Krzyż w Czeladzi pracuje nieprzerwanie dla społeczeństwa, starając się wyczuwać jego największe bolączki, aby według swej możności, w tym właśnie kierunku spieszyć z właściwą pomocą. Czy to chodzi o bezdomnych, czy o chorych, czy o dzieci zagrożone gruźlicą, czy na koniec o bezrobotnych — Polski Czerwony Krzyż w Czeladzi spieszy zawsze z pomocą.

W obecnej dobie przewlekającego się przesilenia gospodarczego i poważnych międzynarodowych powikłań politycznych Polski Czerwony Krzyż w Czeladzi postawił sobie za zadanie coraz więcej rozszerzać swą pracę, aby społeczeństwu pomagać coraz bardziej i skuteczniej, a na odzew największego nieszczęścia ludzkości — wojny — stanąć do apelu dla potrzeb społeczeństwa i państwa. Jednak Polski Czerwony Krzyż w Czeladzi do spełnienia tych zadań ma za mało członków i środków finansowych. Aby temu zaradzić PCK na Jubileuszowym walnym zgromadzeniu w dn. 7 bm. uchwalił swoimi czynami i ciągłą pracą stosunkowo małej ilości członków, skupionych dotychczas pod swym sztandarem, sięgnąć w jak najszersze warstwy społeczeństwa i pobudzić do życia i czynu niespożytą jeszcze energię naszych obywateli.

Werbunek więc nowych członków, w myśl powziętej uchwały, został szeroko przez wszystkich, a w szczególności przez członków - jubilatów rozpoczęty. Da on wynik niewątpliwie pozytywny i wzmoże zaufanie szerszego społeczeństwa do tej wyróżniowej w Państwie organizacji o charakterze wyższej użyteczności publicznej, jaką jest Polski Czerwony Krzyż, gdy stwierdzić będzie mógł każdy, z tytułu uprawnień członka tej organizacji, że pracujemy wszyscy wspólnie dla wspólnego dobra.

POMOC ZIMOWA

bezrobotnym w Niwce

W tych dniach odbyło się w Niwce zebranie przedstawicieli organizacyj, instytucyj społecznych, przemysłu i handlu oraz właścicieli nieruchomości w sprawie zorganizowania na terenie gminy akcji zimowej pomocy dla bezrobotnych.

Po zagajeniu zebrania przez wójta p. Fr. Trzmiela, zabrał głos ks. dziekan Gola, który omówił ważność i konieczność zbiorowej akcji całego społeczeństwa przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Zebrani wybrali następnie gminny komitet pomocy zimowej bezrobotnym do którego weszli pp.: wójt Fr. Trzmiel — przewodniczący, ks. dziekan Gola — wiceprzewodniczący, P. Fusiarski, J. Kulak, Szcz. Stuła, inż. J. Jakubowski, St. Zyszko, I. Budniak, J. Migdał i sołtys J. Spytkowski.

Przy deklarowaniu dobrowolnych ofiar zapoczątkowanych przez ks. dziekana Golę, uchwalono następujące wnioski: opodatkowanie na rzecz bezrobotnych wszelkich imprez w wysokości 10% od czystego zysku, oraz przywrócenia odrabiania za akcję doraźną przez tych co mogą odrobić, wyłączając starców, cherlawych i niedołężnych, aby pomoc dla bezrobotnych nie stanowiła jałmużny. Oba wnioski jednogłośnie uchwalono.

Zaznaczyć należy, iż urzędnicy i robotnicy miejscowych kopalń od szeregu lat płacą dobrowolnie składki na utrzymanie kuchni dla bezrobotnych, w który są wydawane codziennie obiady, zaś pracownicy spółdzielni „Społem" samorzutnie opodatkowali się w wysokości 1% poborów, poczynając od 1.XI b.r.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Porzuciła dziecko

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko służącej, Leokadii Marzec z Sosnowca, oskarżonej o porzucenie swego dziecka.

Marcówna porzuciła dziecko przed szpitalem na Pekinie.

Na rozprawie oskarżona ze skruchą do winy się przyznała, tłumacząc swój postępek niemożnością znalezienia pracy.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Marcównę na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Porżnęli nożami parobczaka

Przed rokiem w Pryczowie (pow. Będziński) rozegrała się krwawa bójka, której ofiarą padł parobczak, Wacław Musiał.

Kiedy przechodził on wieczorem przez wieś został napadnięty przez Jana i Tadeusza, braci Kurzyńskich oraz Mariana Siudę i tak pokrajany nożami, że musiano go odwieźć na kurację do szpitala.

Sprawców pobicia pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a w czoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie oskarżeni do winy się przyznali, nie umieli oni jednak powiedzieć, co ich skłoniło do porżnięcia nożami Musiała.

Sąd skazał każdego z nich na rok więzienia.

(o).

Pociąg popularny

DO ZAKOPANEGO

Liga popierania turystyki, Delegatura Katowice, organizuje na niedzielę, dnia 29 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Zakopanego. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 8.50.

Pociąg złożony z wagonów pullmanowskich wyruszy z Katowic dnia 28 bm. o godz. 16.06 — Zakopane przyjazd o godz. 2158. Powrót z Zakopanego dnia 29 bm. o godz. 18 — Katowice przyjazd godz. 23.21.

Dla uczestników pociągu popularnego przygotowano noclegi w cenie od 1.40 do 5 zł. Przy przejeździe koleją linową na Kasprowy Wierch uczestnicy korzystają ze zniżek od 33 do 50 proc.

Dla dojeżdżających do Katowic stosowane będą zniżki dojazdowe tam i z powrotem w wysokości 50 proc. opłat normalnych.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają PBP Orbis Katowice, Chorzów miasto, Sosnowiec i Będzin, Wagons Lits Cook Katowice, oraz kolejowa kasa biletowa okienko nr. 1 w hali I-szej.

—oOo—

× **STOSOWANIE 25-ZŁOTOWYCH OPŁAT PRZY PASZPORTACH ZBIOROWYCH.** Ministerstwo spraw wewn. wydało wyjaśnienie o stosowaniu opłat ulgowych przy wystawianiu zbiorowych paszportów zagranicznych dla wycieczek. Opłata 25-złotowa dla każdego uczestnika wycieczki dotyczy również wyjazdów drogą morską, o ile wycieczka obliczona jest na kilka tygodni.

Skutki

AUTOMATYZACJI TELEFONÓW.

Podobno automatyzacja telefonów najbardziej dotknęła kupców żydowskich na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. Poprzednio jeden aparat zainstalowany w jakiejś jadłodajni obsługiwał kilkunastu lub kilkudziesięciu kupców żydowskich, którzy wpłacali drobne kwoty za korzystanie na różne cele żydowskie.

Obecnie trzeba... płacić tyle, ile istotnie rozmowa kosztuje. „Dobra kombinacja" przed automatyzają telefonów dzisiaj stała się nieaktualną.

—oOo—

× **SKRADZIONE SUKNA.** Policja, prowadząc dochodzenia w związku z kradzieżą sukna ze składu Rapaporta w Będzinie, dokonaną dn. 9 lipca br. zatrzymała obecnie mieszkankę Będzina Helenę Zawartko (Sielecka 73) u której znaleziono podczas rewizji kilkanaście metrów sukna, pochodzącego z kradzieży. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO

Dymitr Kotko jest jednym z najbardziej utalentowanych dyrygentów ukraińskich oraz znanym kompozytorem pieśni ludowych ukraińskich. Specjalne metody dyscypliny i ćwiczeń chóralnych stworzyły z tego chóru jakgdyby potężne organy ludzkie, które swą techniką i mistrzowskim wykonaniem pieśni wywierają niezapomniane wrażenie na słuchacza. Pierwszy chór Kotki, który powstał w obozie jeńców wojennych, zdobył podczas swego tournee szturmem największe sceny europejskie. Obecny, nowy chór Kotki, bodaj czy nie czwarty z rzędu odbył niedawno triumfalną podróż po Małopolsce i Wołyniu. W wykonaniu tego chóru ukraińska pieśń ludowa odsłania cały swój urok, nastrój i słodycz.

Polskie Radio zaznajomi swych słuchaczy z pieśniami ukraińskimi w wykonaniu chóru Kotki w dn. 25 bm. t.j. w środę o godz. 17.15.

„POTRÓJNY ŚLAD"

Najbliższą premierą eksperymentalnego Teatru Wyobraźni (25 bm. o godz. 22.30) będzie oryginalne słuchowisko Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej p.t. „Potrójny ślad". W dialogu pełnym finezji maluje autorka walkę dwóch kobiet o uczucie mężczyzny. Słuchowisko nie ma żadnej akcji; nic się tutaj zasadniczo nie dzieje, a jednak rozgrywa się w słowach walka pełna napięcia i dramatyczności. Tego rodzaju ujęcie słuchowiska jest wybitnie radiowe. Zawiera elementy niemożliwe do realizowania, ani na scenie, ani w powieści. Debiut Elżbiety Szemplińskiej zapowiada się w radio bardzo ciekawie.

ŚRODA 25 LISTOPADA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 „Zabawa ludowa" (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka poranna w wyk. zespołu Rynasa. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Cudowne okulary" bajki Lucyny Krzemienieckiej w wyk. teatru kukiełek „Baj". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Kwartet Zygmunta Schatza. 12.40 „O baraninie" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka taneczna (płyty). 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali": „Mały Mozart" słuchowisko dla dzieci starszych. 16.40 „Jesień w pieśni" w wyk. Ireny Cywińskiej—sopran. 17.00 „O pracy dla żołnierzy zwolnionych z wojska" odczyt. 17.15 Koncert chóru ukraińskiego. 17.50 „Miesiąc Polaków" felieton. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Reportaż z zebrania rodzicielskiego. 18.35 Nasze tańce (płyty). 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem" pogadanka. 19.00 Opowiadanie z książki Arkadego Fiedlera pt. „Kanada pachnie żywicą". 19.20 Recital śpiewaczy Franci Morni—sopran koloraturowy. 19.40 „Śląsk — kraj kontrastów" felieton. 19.50 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 20.35 „Chwila Biura studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.45 Louis Spohr: Oktet E-dur op. 32. Wykonawcy: Stanisław Tawroszewicz—skrzypce, Mieczysław Szaleski — I altówka, Józef Sobierajski — II altówka, Zofia Adamska—wiolonczela, Wincenty Śliwiński—kontrabas, Teofil Rudnicki — klarnet, Józef Czarnecki — I waltornia, Henryk Rzewnicki — II waltornia. 22.20 Eksperymentalny teatr wyobraźni nadaje premierę słuchowiska pt. „Głos z oddali".

Święty Mikołaj

W NOWYM SIELCU

W dniu 6 grudnia Katolickie Stow. kobiet parafii Nowy Sielec urządza w lokalu własnym przy ul. Chemicznej 12 o godz. 3.30 pp. zabawę św. Mikołaja.

Ponieważ w parafii dużo jest biednych dzieci, a którym także serduszka biją na widok sklepu z zabawkami, — przeto Stowarzyszenie zwraca się z uprzejmą prośbą do miejscowej młodzieży i starszych dzieci o łaskawe zaofiarowanie swych może już niepotrzebnych zabawek dla biedaków.

Ofiarodawcy proszeni są o łaskawe składanie swych darów na plebanię w Nowym Sielcu przy ul. Dworskiej 1.

W CZELADZI

Święty Mikołaj dla dzieci Kół młodzieży PCK. w Czeladzi zapowiada: na niedzielę, dnia 6 grudnia o godz. 14 w sali Klubu urzędników Towarzystwa „Saturn" wesołą zabawę, urozmaiconą występami grupowymi dzieci, zakończoną podarkiem, a wieczorem dla starszych urządza konkurs zespołów artystów podwórzonych.

Zespoły rejestruje każdodziennie komenda PCK (gmach zarządu miejskiego, w Czeladzi, pokój nr. 1). Trzy najlepsze zespoły zostaną wyróżnione nagrodami zł. 20, 15, 10.

—oOo—

Podkarpacki raid

KOLEJOWO - NARCIARSKI

Poraz szósty urządza Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa przy poparciu Ministerstwa komunikacji i Ligi Popierania Turystyki swój piękny tradycyjny raid wzdłuż Karpat polskich.

Raid taki, to jedyne w swoim rodzaju przeżycie. Uczestnicy raidu przez dziesięć dni pozostają mieszkańcami ruchomego hotelu-pensjonatu, na kołach. Mieszkają w wagonach drugiej klasy specjalnie „adoptowanych" do spania, otrzymują wyżywienie w wagonie restauracyjnym, do dyspozycji mają salę dancingową, oraz specjalny wagon kąpielowy.

Pociąg kolejowo narciarski, będący specjalnością polską (inicjatywa obecnie naśladowana przez inne państwa) przewozi w ciągu nocy uczestników raidu z jednej miejscowości do drugiej i pozostaje jeden lub dwa dni w wybitnych ośrodkach narciarskich.

Tego roku odbędą się dwa raidy. — Raid pierwszy przeznaczony dla osób, które mają czas wolny tylko w okresie świąt Bożego Narodzenia, trwać będzie od dnia 23 grudnia 1936 r. do 2 stycznia 1937 r. Raid ten ma nieco odmienną trasę. Odjazd dn. 23 grudnia z Krakowa, 24 i 25 grudnia pobyt w Krynicy, 26, 27, 28 i 29 pobyt z Zakopanem, w dn. 30 w Wiśle, dn. 31 grudnia przyjazd do Krakowa na Sylwestra. Raid zakończy się pobytem w Warszawie w dn. 1 i 2 stycznia 1937 r.

Raid drugi w czasie od 11 do 21 lutego 1937 r. przebiega trasę specjalnie przez narciarzy ulubioną. Odjazd z Krakowa 11 lutego: 12 i 13 lutego pobyt w Worochcie; 14 lutego Sławsko; 15 i 16 Krynica; 17, 18 i 19 Zakopane; 20 — Wisła; 21 powrót do Krakowa.

Uczestnictwo w Raidzie, jeżeli wziąć w rachubę podróż, wyżywienie i możność pobytu w środowiskach narciarskich, jest wyjątkowo tanie.

Wpisy na raidy przyjmuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków ul. Piłsudskiego 13, jak również Biura Podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook"

—oOo—

Ponowne aresztowanie

WŁAŚCICIELA HOTELU „WARSZAWSKIEGO"

Przed kilku miesiącami, jak o tym w swoim czasie donosiliśmy, aresztowany był właściciel hotelu „Warszawskiego" w Sosnowcu Izaak Erlich pod zarzutem tolerowania nierządu w hotelu Erlicha. Po kilkudniowym pobycie w areszcie wypuszczono go wówczas na wolność za kaucją.

W tych dniach przeciwko Erlichowi miała się odbyć w Sądzie okręgowym rozprawa, która została jednak odroczona na inny termin.

Ostatnio, na wniosek prokuratora, Sąd zmienił środek zapobiegawczy wobec Erlicha, przebywającego na wolności za kaucją i nakazał osadzić go w areszcie.

—xx—

× **WIECZÓR TOWARZYSKI.** Koło opieki przy gimnazjum im. Staszica urządza w sobotę dn. 28 bm. w podziemiach restauracji „Savoy" w Sosnowcu wieczór towarzyski na rzecz pomocy niezamożnym uczniom gimnazjum. Impreza urozmaicona będzie licznymi niespodziankami. Początek o godz. 8 wieczorem. Osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń, proszone są o zwracanie się po nie do kancelarii gimnazjum.

× **ARESZTOWANIE AKUSZERKI.** Onegdaj aresztowano akuszerkę Krokową z Sosnowca, stojącą pod zarzutem dokonywania niedozwolonych zabiegów.

× **ZGON OFIARY WYPADKU.** W szpitalu w Dąbrowie zmarł wskutek odniesionych obrażeń podczas pracy w kopalni, robotnik Świerczyna ze Strzemieszyc.

NA FALACH ETERU

Opera Glucka „Orfeusz"

Krzysztof Willibald Gluck — to jedna z najpotężniejszych postaci w dziejach opery obok Monteverdiego i Wagnera — największy jej reformator. Rówieśnik Mozarta tworzy Gluck nowy na owe czasy (druga połowa 18 wieku) rodzaj opery, w którym nie muzyka, lecz dramat wysuwa się na plan pierwszy. Gluck występuje przeciw rozpanoszonemu wówczas przeładowaniu koloraturami i różnego rodzaju efektami muzycznymi, a żąda prawdziwości wyrazu. Wprowadza do opery szlachetną, poważną linię melodyjną, dramatyczną prawdę, tragiczny patos. Reforma Glucka wywołała w Paryżu istną, muzyczną wojnę domową. Całe społeczeństwo paryskie, nie mówiąc już o muzykach podzieliło się na dwa obozy: obóz zwolenników Glucka i obóz zwolenników jego rywala — Włocha Pucciniego. Ostateczne zwycięstwo przypadło w udziale Gluckowi.

Jedną z pierwszych oper, wprowadzających nową reformę był „Orfeusz", którą nadaje Polskie Radio z płyt dn. 25 bm. o godz. 19.20, w wykonaniu zespołu opery paryskiej pod dyr. Thomassiego.

Treść opery: Prastary mit o Orfeuszu, który muzyką swą całą przyrodę umiał opanować, staje się poprzez wieki tematem utworów literackich, scenicznych, operowych i operetkowych.

Libretto Calzabigiego do muzyki Glucka przedstawia Orfeusza na grobie żony Eurydyki, zaklinającego bogów o przywrócenie mu małżonki. Bogowie zezwalają mu zejść do podziemi Tartaru i śpiewem swym małżonkę stamtąd wywabić, ale jeden warunek musi Orfeusz spełnić: nie wolno mu spojrzeć na Eurydykę. Orfeusz schodzi do podziemi i zwalcza śpiewem swym wszelkie przeszkody, a pomny przestrogi, każe małżonce za sobą kroczyć, nie spoglądając na nią. Eurydyka skarży się na obojętność jego, a gdy pada z wyczerpania i błaga o jedno choćby spojrzenie — Orfeusz ustępuje. Wówczas sprawdza się groźba i Eurydyka umiera. Bóg Amor lituje się jednak nad miłością małżonków i przywraca życie Eurydyce po raz drugi. Hymn na cześć boga miłości kończy operę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na giełdach u nas i zagranicą

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała początkowo tendencja mocna przy obrotach ożywionych. Pod koniec tygodnia dało się jednak zauważyć na niektórych rynkach osłabienie, przy równoczesnym spadku obrotów. Przyczyną tego były coraz uporczywiej krążące pogłoski o możliwości interwencji kilku mocarstw w hiszpańskiej wojnie domowej.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój mocny. Z papierów polskich podniosła się 5 proc. pożyczka stabilizacyjna, zniżkowała natomiast lekko 8 proc. pożyczka Dillona, zaś wszystkie inne pożyczki osiągnęły zwyżkę kursów. W dniu 19 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 18 bm): 8 proc. poż. Dillona 58.00 (58.12,50), 7 proc. poż. stabilizacyjna 74.50 (73.50), 6 proc. poż. dolarowa 57.50 (56.00), 5 proc. poż. m. Warszawy 50.00 (49.00), 7 proc. poż. śląska 50.50 (49.00).

Również na giełdzie londyńskiej obroty były znaczne. Brytyjskie papiery państwowe uległy początkowo pewnemu osłabieniu, a to skutek niesp[illegible]danego wyłożenia do subskrypcji nowej angielskiej wewnętrznej pożyczki w wysokości 100 milionów funtów szterlingów.

Na giełdzie paryskiej zaznaczyła się w początkach tygodnia tendencja mocna przy obrotach większych. Środek tygodnia przyniósł jednakże ogólne osłabienie nastrojów giełdowych wywołany samobójstwem min. Salengro i obawami przed ewentualnymi komplikacjami wewnętrzno - politycznymi. Do zmiany nastrojów giełdowych przyczyniło się także do pewnego stopnia ogłoszenie cyfr bilansu handlowego Francji za okres 9 miesięcy rb., bilans ten bowiem wskazuje, że saldo ujemne wzrosło w porównaniu z okresem 9 miesięcy r. ub. o bardzo wysoką sumę 3.1 miliarda fr.

Obroty na warszawskiej giełdzie utrzymały się w tygodniu ubiegłym mniej więcej w granicach poprzedniego okresu sprawozdawczego. Kursy akcyj wykazały nieznaczne tylko wahania, papiery procentowe miały przeważnie usposobienie słabsze. Notowano (pierwsza cyfra z 18 bm., druga z 20 bm.): akcje: Bank Polski 111.00—11?.50, Warszawskie Towarzystwo fabryk cukru 30.00—30.00, Warszawskie Towarzystwo fabryk węgla 16.00—15.75, Lilpop 14.75—14.50, Norblin 63.50—65.00, Ostrowiec 29.50—29.00, Starachowice 35.75—35.30; papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I emisji 66.00—65.50, II emisji 65.50—65.00, 4 proc. pożyczka dolarowa 46.75—47.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 53.00—50.50, 6 proc. dolarowa 69.00, 5 proc. konwersyjna pożyczka kolejowa 52.00—51.75, 4 i pół proc. Listy zastawne ziemskie 48.25—48.75, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy z 1938 r. 55.00—54.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna (drobne odcinki) 479.00—474.00.

Aresztowanie włamywacza

IDĄCEGO NA WYPRAWĘ

W ub. poniedziałek o północy patrol policyjny, przechodząc ulicą Kościuszki w Dąbrowie, natknął się na znanego złodzieja - włamywacza Kazimierza Bednarczyka z Dąbrowy.

Na widok policjantów włamywacz rzucił się do ucieczki, jednakże został dopędzony i ujęty.

Przy zatrzymanym znaleziono łom i inne zarządzia złodziejskie, co wskazywało na to, że szedł na wyprawę złodziejską, w której przeszkodziła mu jednak policja.

Zatrzymanego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NA EKRANIE

„Zagłębie"

„Toni z Wiednia"

Film zdrowy, dobry, niebanalny, jeden z czołowych obrazów produkcji austriackiej. Frapująca akcja rozgrywa się w Wiedniu na tle malowniczych wiecznym śniegiem pokrytych wierzchołków Alp, a urozmaica ją wiele pięknych melodii i sporo scen humorystycznych.

„Toni z Wiednia" to film o wzruszających przeżyciach chłopca-sieroty, szukającego w sercach ludzkich uczucia matczynego, film bez gangsterów, strzelaniny, wampów, przepojony prawdziwym artyzmem i świetną muzyką, oraz piosenkami, wykonanymi po mistrzowsku przez słynny chór „Wiener Sangerknaben".

Jest to nowy triumf znanego reżysera Max'a Neufelda, realizatora pamiętnej „Csibi".

Ze względu na wysokie walory artystyczne, przepiękną treść i znakomitą grę, film ten ma zapewnione powodzenie. Warto, żeby go obejrzała młodzież szkolna, bowiem znajdują się w tym filmie momenty wychowawcze mogące być porównanymi jedynie z cudowną książką Amicisa „Serce".

W nadprogramie: Uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi.

KRONIKA ZAWIERCIA

Prez. Szczodrowski

PRZECHODZI DO CZĘSTOCHOWY?

Od dłuższego czasu w Zawierciu lansowana jest pogłoska, jakoby prezydent miasta p. Szczodrowski miał objąć podobne stanowisko w Częstochowie.

Jak się okazuje, pogłoska ta nie jest pozbawiona cech prawdziwości, bowiem p. Szczodrowski jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta Częstochowy.

Rozstrzygnięcie nastąpi na jutrzejszym posiedzeniu Rady miejskiej w Częstochowie, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta.

—oOo—

„Dni kolonialne"

W ZAWIERCIU

Z inicjatywy koła Ligi morskiej i kolonialnej przy szkole handlowej Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu w ub. sobotę w sali szkoły odbyła się uroczysta akademia z racji „Dni Kolonialnych". Na akademię przybyli: prezes Stow. kupców polskich p. Br. Zawadzki, prezes powiatowego obwodu L. M. i K. komisarz Łaski, grono nauczycielskie szkoły handlowej z dyr. Chrzanowskim, wraz z młodzieżą, delegacje szkół średnich oraz rodzice.

Akademię zagaił prof. Kwarciak, opiekun koła szkolnego LMK. który na wstępie wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego tragicznie śp. gen Orlicz-Dreszera jednominutowym milczeniem, po czym wygłosił ciekawy referat na temat kolonii dla Polski. Po referacie odbyły się popisy młodzieży szkolnej, deklamacje, śpiewy. Uwagę zwracała efektowna dekoracja sali, oraz pomysłowe transparenty na placu szkolnym.

—

W ub. sobotę odbyło się ogólne zebranie członków Koła Z. R. z okazji „Dni Kolonialnych", organizowanych przez LMK.

Odczyt na temat sprawy kolonialnej wygłosił prof. K. Bodowski. Prelegent w dłuższym przemówieniu przedstawił naturalny przyrost ludności, w Polsce, brak źródeł surowcowych i odpowiednich rynków zbytu. Po odczycie odbyła się dyskusja, która stwierdziła niezłomną wolę w dążeniach do posiadania kolonii.

—oOo—

× **KURS STRAŻACKI.** W ub. niedzielę odbyło się zakończenie siedmiodniowego kursu strażackiego II stopnia, dla oficerów i podoficerów w Łgocie. Wykładowcą kursu był starszy instruktor p. E. Wochtman. Na kurs ten zapisało się 22 osoby. Ukończyło go zaś 13 osób. Uczestnikom z ukończenia kursu wydano świadectwa.

KRONIKA OLKUSZA

Dni kolonialne
W OLKUSKIM

Z okazji „Dni Kolonialnych" odbyło się w dniu 23 bm. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza zebranie członków i sympatyków Ligi morskiej i kolonialnej, na którym prezes miejscowego obwodu dr. J. Łapiński wygłosił ciekawy odczyt na temat — „Znaczenie posiadania własnych kolonii dla Polski".

W Sławkowie odbyło się również w dniu 22 bm. zebranie członków Koła LMK. pod przewodnictwem sekr. obwodu p. Kleczki, poświęcone zagadnieniom kolonialnym. Przemówienie okolicznościowe wygłosił mgr. Józef Kotuła ze Sławkowa.

× **STRAŻ OGNIOWA DLA BEZROBOTNYCH.** Straż ogniowa w Ogrodzieńcu na specjalnym zebraniu, odbytym onegdaj pod przewodnictwem prezesa dyr. Zygi — postanowiła wziąć czynny udział w pracach miejscowego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, deklarując na ten cel 30 zł. ze składek członkowskich.

× **Z ŻYCIA „HEJNAŁU".** Onegdaj od było się w Olkuszu zebranie zarządu Tow. śpiewaczego „Hejnał" pod przewodnictwem dyr. J. Kardaszewskiego, poświęcone omówieniu kwestii obchodu 20-lecia działalności towarzystwa, programów występów zewnętrznych w bieżącym sezonie i spraw organizacyjnych.

× **POŻAR.** We wsi Dłużec wybuchł w nocy z 23 na 24 pożar w zagrodzie Tarnawki Wawrzyńca. Pastwą ognia padł dach na domu mieszkalnym. Przyczyn pożaru nie ustalono.

× **NAGŁY ZGON.** We wsi Bebło, gm. Cianowice zmarł nagle 65-letni gospodarz Norakowski Jan. Oględziny lekarskie wykazały, iż Norakowski zmarł naturalną śmiercią.

OFIARY

NA KOMITET OBRONY NARODOWEJ składka od p. inż B. Makowskiego — zł. 60, składki od pensji pracowników firmy Maciejowski i Makowski za 6 miesięcy (od lipca do grudnia r.b. w wysok. 1% miesięcznie) — zł 1.58.10, razem zł. 218.10.

SPORT

ZIMOWA ZAPRAWA DLA LEKKOATLETÓW

Jak już donosiliśmy, Komitet PW i WF w Sosnowcu, zaangażował na okres trzech tygodni trenera Cejzika, który prowadzi zaprawę zimową zrzeszonych lekkoatletów z całego Zagłębia Dąbr.

Zaprawa odbywa się w czwartki i soboty, przyczym pierwsza lekcja odbyła się w ub. sobotę. Następna lekcja jutro w sali szkoły powsz. Praussa przy ul. Mościckiego: dla pań od godz. 18 do 19.30; dla panów od 19.30 do 21.

UNIEWAŻNIONY MECZ BOKSERSKI

Przerwany w dniu 7 bm. mecz bokserski Pol. KS Sosnowiec — Makabi (Sosnowiec) o mistrzostwo kl. B śl. OZB zweryfikowany jako walcover dla Pol. KS 16:0 został unieważniony i będzie powtórzony dn. 2 stycznia 1937 r.



DOBRODUSZNY
— Czy pali się u was czasem na wsi?
— Dziękuję, my jesteśmy zadowoleni.

Wrota śmierci
nie mieszczą się w sercu

Śmierć człowieka jest procesem bardzo skomplikowanym, na który składa się kolejne zamieranie poszczególnych tkanek. Proces zamierania, trwający różnie długo, zaczyna się najczęściej od ustania czynności serca i oddychania, skutkiem czego tkanki organizmu tracą możność zaopatrywania się w tlen i soki odżywcze

Mimo to wielu lekarzy jest zdania, że śmierć nie wkracza do organizmu przez serce. W wielu bowiem wypadkach, mimo stwierdzonej z wszelką pewnością śmierci człowieka, serce wykazuje przez dłuższy, względnie krótszy okres czasu prawidłową działalność. Stąd wśród badaczy zrodziło się powiedzenie, że „wrota śmierci nie mieszcza się w sercu" i skłoniło ich do żmudnych poszukiwań, mających za cel znalezienie tych wrót, okrytych, jak wiele zjawisk w przyrodzie, mrokiem tajemnicy.

Poszukiwania te w wielu wypadkach nie dały jeszcze rezultatów. Tymczasem na potwierdzenie zdania, że „wrota śmierci mieszczą się w sercu" dysponuje medycyna szeregiem niezwykle interesujących przykładów. M. in. przed kilkunastu laty udało się dr. Armstrongowi ożywić 38-letnią kobietę, u której oddychanie i akcja serca ustały w czasie narkozy chloroformowej. Serce nie biło już 27 minut. Dr. Armstrong przy pomocy masażu serca, sztucznego oddychania, oraz zastrzyków dożylnych strychniny, naparstnicy, adrenaliny, pituitryny, przywrócił zmarłej akcję serca i oddychanie oraz ruchy ciała.

Bardziej przekonywującym przykładem jest przypadek dr. Henlego, który jako lekarz sądowy był obecny w r. 1880 przy wykonaniu wyroku śmierci przez ścięcie. Dr. Henle obserwował u skazanego ruchy serca przez 15 minut od chwili wykonania wyroku. Wprost niewiarygodnie wygląda wypadek, opisany przez Francuza dr. Richelot. Opisał on w prasie fachowej przypadek utrzymywania się skurczów serca w zwłokach kobiety ściętej na gilotynie jeszcze w 24 godziny po egzekucji.

Spostrzeżenia te dowodzą niezbicie, że mimo rzeczywistej śmierci człowieka, spowodowanej np. ścięciem głowy, serce może przez pewien czas kurczyć się rytmicznie, na dowód, że ogarniająca ludzki organizm śmierć wniknęła do niego inną drogą. Co innego, gdy ktoś posiada dwa serca... Ale takie curiosum obserwowali lekarze u człowieka żywego tylko w jednym wypadku, a to u niejakiego p. Lipperta, należącego do słynnego zespołu cyrku Barnuma. Lippert posiadał dwa serca, jedno w lewej połowie klatki piersiowej, a drugie w prawej. Gdy umierał, najpierw przestało u niego bić lewe serce, a dopiero w piętnaście dni później serce prawe.

Nowości jesienno-zimowe



22060. Skromna codzienna wełniana sukienka z materiału węzełkowatego z modnymi rękawami poszerzającymi ramiona. Bardzo świeżo wygląda biały pikowy wykładany kołnierzyk zestawiony z dwóch trójkątów. Potrzeba: 2.10 m materiału 130 cm szer.

22015. Sukienka z przetykanej wełny, z przodem nieprzeciętym jest też korzystną dla trochę tęższej postaci. Rękawy u góry poszerzone uzyskujemy przez wstawienie części. Potrzeba: 2.75 m materiału 130 cm. szer.

22008. Ta skromna suknia z lila wełny tworzy z obok umieszczonym żakietem bardzo elegancki komplet. Przy sukni, tak jak i przy płaszczu modne rękawy. Potrzeba 4.30 m materiału 130 cm szer.

22061. Bardzo elegancka suknia z wełny Angora w kolorze miodu z nałożonymi kieszeniami i dużymi guzikami z odpowiednią klamrą u paska. Potrzeba: 2.20 m materiału 130 cm szer.

22000 Bardzo elegancki strój jesienno-zimowy tworzy suknia z czarnego sukna; bluzkę ożywia wsadka koloru czerwonego i zielonego. Obok umieszczony żakiet obramowany futrem, tworzy z suknią wdzięczną całość. Potrzeba: 3.20 m. materiału 130 cm. szer.

Z CAŁEJ POLSKI

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE DLA P. PREZYDENTA R. P.

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym na Zamku posła norweskiego w Warszawie Christiana Ditleff'a w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego Romera. W czasie audiencji poseł Ditleff wręczył Panu Prezydentowi R.P. odznaki wielkiej wstęgi orderu świętego Olafa, najwyższe odznaczenie norweskie nadane Panu Prezydentowi R.P. przez króla Norwegii Haakona Siódmego.

KRZYŻ OBRONY LWOWA JAKO „VOTUM"

W niedzielę na dorocznym zgromadzeniu członków Kapituły Krzyża Obrony Lwowa uchwalono złożyć krzyż obrony Lwowa w nowowzniesionym kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie, jako uroczyste votum.

Nadto uchwalono przyznać krzyż „Sektorowi Bema" tj. odcinkowi frontu Obrony Lwowa w okolicy Bema, w dzielnicy gródeckiej.

POMNIK KU CZCI POLICJANTA

Na polach jednej z wiosek w pobliżu Częstochowy przy szosie prowadzącej do tego miasta postawiony został pomnik ufundowany przez policję pow. częstochowskiego i miasta Częstochowy.

Pomnik stanął w tym miejscu gdzie w dniu 3 października ub. roku zginął od kuli bandyty st. posterunkowy śp. Wł. Krzyżanowski.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika przedstawiającego metalowy krzyż na marmurowym postumencie.

SKANDALICZNA GOSPODARKA W KKO. w ŚWIĘTOCHŁOWICACH

Władze sądowe przeprowadzają rewizję ksiąg handlowych w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach Do władz nadzorczych wpływały ostatnio liczne doniesienia w sprawie gospodarki w tej kasie. Dyrekcja KKO. dopuściła się całego szeregu nieformalności przy udzielaniu pożyczek wysoko postawionym osobom, które oczywiście nie spłacały rat pożyczkowych. Zarząd kasy nie zabezpieczył w tych wszystkich sprawach należycie interesów K. K. O. Straty z tego powodu wynoszą około 4 milionów złotych.

HEINE MEDINA CORAZ CZĘŚCIEJ WYSTĘPUJE U NAS

Władze sanitarne informują, że na obszarze województwa tarnopolskiego zanotowano 6 wypadków choroby Heine Medina. Jeden z nich miał przebieg śmiertelny.

W zwiększonej ilości wystąpiła w tym województwie czerwonka. W jednym tygodniu zgłoszono 36 wypadków tej choroby, przy czym w 14 wypadkach miała ona przebieg śmiertelny.

NA NIC ZDAŁA SIĘ „WSPANIAŁA KOMBINACJA"

W maju 1933 r. na poczcie w Rydułtowach w pow. rybnickim zaginęła w tajemniczy sposób paczka z kwotą 30 tysięcy złotych. Podejrzenie padło wówczas na listonosza Stanisława Janotę, który paczkę tę przewoził na kolej. Na podstawie silnych poszlak sąd karny w Rybniku skazał Janotę na 8 lat więzienia. Sąd apelacyjny obniżył mu karę do 4 lat. W ub. tygodniu br. Janota powrócił z więzienia, przy czym zaszedł fakt zgoła nieoczekiwany. Otóż Janota po powrocie z więzienia zgłosił się na posterunku P.P. w Rydułtowach i złożył tam rewelacyjne zeznania. Zeznał on mianowicie, że skradł kwotę 30.000 zł. i pieniądze te dał na przechowanie żonie z tem, że po odsiedzeniu kary nabędzie domek i rozpocznie spokojny żywot. W międzyczasie żona przehulała te pieniądze z dwoma przyjaciółmi. Policja aresztowała Janotową oraz jej dwóch przyjaciół. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń Janotową zatrzymano w areszcie, a jej towarzyszy zwolniono.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

TO I OWO

Impresje radiowe

Epokę, w której żyjemy, można by nazwać najbardziej romantyczną z epok — ucieleśnioną historię z tysiąca i jednej nocy: alchemicznych probówek z eliksirem życia, latających dywanów, ikarowych skrzydeł, wypraw na Ultima Thule! Zdobywamy przestrzeń i czas. A nazwą to kroniki tak po prostu: czasy aeroplanu, telegrafu, telefonu i radia. Chapeau bas w kierunku trzech pierwszych wynalazków, ale jednakże wykładnikiem zorganizowanego marzenia obecnej chwili jest i zostanie radio.

Bezsprzecznie, że na takie dictum, zawodowy radiotechnik pokiwa głową i przetłumaczy wszystko na amplitudy, okresy, kilocykle, interferencje, supermodulacje itd. itd.

Ale nie o to chodzi!

Nie wszyscy radiosłuchacze są radiotechnikami i radości słuchania nie psuje im oschły krytycyzm i zimna wnikliwość speca. Kondensator — jest drogą wyprowadzającą w świat człowieka zmęczonego i spragnionego oddechu.

Nawet w zastosowaniu praktycznym — odbiornik radiowy oczyszcza atmosferę naszego domu, zmieniając z niesłychaną łatwością rzeczy przykre na przyjemne, nastroje nudne na ciekawe, a smutek na uśmiech.

Nudna wizyta. Pokój zamarł w bezruchu konwencjonalizmu. Wtem nagłe przypomnienie:



MERLE OBERON
słynna angielska artystka filmowa.

— Prawda, dzisiaj transmitujemy międzykontynentalny koncert z Nowego Jorku, nie wiem czy pani wie — szum Niagary na wstępie.

Jest temat do rozmowy, jest zainteresowanie i emocja.

Awantura w domu!

Krzyś zgubił czapkę w szkole, Franciszka odchodzi, pan domu wróciwszy z posiedzenia wyraźnie ma przesiąknięte ubranie zapachem „N'aimez que moi" — groza zawisła w powietrzu.

— Kochanie, czy nie szkoda nerwów. Gotowaś nawet zapomnieć, że dzisiaj „Laureaci grają Chopina"... Pamiętasz, kiedy byłaś w konserwatorium.

Artystka odnosi zwycięstwo nad zdradzoną żoną. Koją wszystko, unoszące się w pokoju nieuchwytne w swym czarze tony preludium Chopina.

Dzisiaj nie było tego jednego, jedynego telefonu, a serce biło jej na alarm na dźwięk każdego dzwonka. Deszcz pada i szyby są mokre. Nic się już dzisiaj nie stanie... Chyba radio...

„I love you", „Je t'aime", „Ich liebe dich", „Kocham cię" — lecą refreny piosenek, eter drży miłością...

— To nic. Jutro napewno zadzwoni. Jak to będzie jutro...?

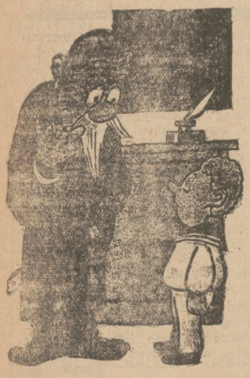
Ktoś samotny, na którego powitanie nikt się nie cieszy i nikt nie smuci pożegnaniem — kończy swój dzień.

Pamięta o nim tylko speaker radiowy:

— A teraz życzę państwu dobrej nocy...

Ktoś w czterech ścianach odpowiedział cicho — Dobranoc.

Na fali nieznanej popłynął w świat jeszcze jeden uśmiech...



— Do jakiej rodziny należą goryle?
— Mieszkamy dopiero 14 dni tutaj w tym domu, jeszcze nie znam wszystkich rodzin!

DROBNE OGŁOSZENIA

Ciężkie obowiązki
BURMISTRZA LONDYNU

Obecny burmistrz Londynu, sir Percy Vincent, który ustępuje niedługo ze swego stanowiska, nie ma łatwego życia. W roku bieżącym musiał on brać udział w 548 zebraniach publicznych, w tym zaś było 132 bankiety, 124 posiedzenia, 48 obiadów uroczystych, 43 obchody żałobne, 30 recepcyj oficjalnych, 21 wystaw, 9 konkursów z nagrodami i 105 uroczystości. Niełatwe ma życie burmistrz Londynu!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI